

Tytuł wystawy poświęconej Zbigniewowi Herbertowi „*Twarze Pana Cogito*” bezpośrednią inspirację czerpie z wiersza „*Pan Cogito obserwuje w lustrze swoją twarz*”.

Utwór ten wprowadza nas zarazem w bogatą problematykę refleksji i samowiedzy, której symbolem staje się lustro odbijające ludzkie oblicze. Już pierwsza fraza wiersza: *kto pisat nasze twarze* wskazuje na fakt, że tajemnica naszej osoby kryje się w twarzy. Próba rozwikłania owej tajemnicy skazana jest wprawdzie na przegraną, a jednak zostaje podjęta... Wydawać się może, że równie „niemożliwą” jest też próba pokazania sylwetki Poety oraz jego twórczości na wystawie, która ze swej istoty jest „do oglądania”, a nie „do czytania”. Podejmując się zatem niemożliwego, stawiamy się poniekąd w sytuacji bohatera cyklu poezji.



Pragnąc pokazać twarze Pana Cogito, twarze Herberta, wreszcie twarze każdego z nas zapewne „przegramy turniej z twarzą”, tajemnicy wszak odsonić się nie da. Zgłębianie jej jednak stanowi istotę Cogito, każdego Cogito. Niech więc pozostanie tajemnicą – dla każdego z nas jednak inną.

Tylko po części odpowiada ona tradycyjnemu pojęciu wystawy. Jest to raczej **rodzaj gry**, w której **widz ma wziąć udział jako czynny współuczestnik**, by posuwając się po planszy, jaką stanowi sala wystawowa, i przechodząc na niej z pola na pole, w obliczu tekstów Zbigniewa Herberta oraz zawartych w nich problemów, przemyśleć pewne istotne sprawy, wciąż stanowiące zagadnienia obchodzące nas wszystkich. By zasugerować możliwość identyfikacji widza z Panem Cogito, a przecież niewątpliwie każdy chciałby się identyfikować z człowiekiem myślącym, autorzy wystawy posłużyli się schematem ludzkiej figury, nadając jej czasem osobowe cechy np. Kartezjusza, Herberta, Pana Cogito, a także, dzięki wstawionym w te figury zwierciadłom, rysy każdego z nas. Są jednak także figury bez twarzy, bezosobowe i tym samym pozbawione zdolności czy też odwagi własnego myślenia,

gotowe biernie poddać się unicestwieniu przez system, który ma nad nimi władzę. Figury pełnią też w wystawie ważną praktyczną funkcję - nosiciele tekstów poety, które, o czym nie wolno zapominać, są właściwie najistotniejszymi eksponatami tej wystawy. Lektura tych tekstów może ułatwić widzowi wędrówkę przez rozległy świat poety, a zarazem uświadomić mu, że świat ten jest także jego światem, pełnym podobnych niepokojów, wahań, zagrożeń, zmuszającym go do podobnej odpowiedzialności.



**Wystawa operuje wieloma różnymi artefaktami, powiększeniami zdjęć i rysunków oraz przedmiotami, które – jak kamień, czy kłębek włóczki – stawiają przed okiem widza to, co jawi się nam w wyobraźni, gdy czytamy wiersze. Ma też do zaoferowania autentyki, oryginalne pisma i szkice rysunkowe, pokazane w gablotach, w muzealny sposób.**



Wchodząc w wystawową przestrzeń poddajmy się słowom poety, które będą nam towarzyszyć przez cały czas zwiedzania, nie znajdziemy bowiem lepszego przewodnika po świecie Pana Cogito, świecie Zbigniewa Herberta, świecie nas samych.

Barbara Lekarczyk-Cisek, Janusz Wałek

**Autorka wystawy:** Barbara Lekarczyk-Cisek

**Projekt plastyczny i aranżacja wystawy:** Paweł Wałek